

15 lat rozwiązywania problemów ochrony i zabezpieczenia zabytków



„Systemy Alarmowe” mają już 15 lat. Tak długi okres funkcjonowania na polskim rynku czasopism specjalistycznych to znakomity wynik, tym bardziej że w branży security nie było wcześniej tradycji takiego pisma. Pojawienie się specjalistycznego czasopisma w ósmym roku mojej pracy zawodowej, od samego początku związanej bezpośrednio ze sprawami ochrony i bezpieczeństwa, odebrałem jako olbrzymią szansę na rozwój oraz kształcenie nie tylko projektantów i instalatorów, ale także w równym stopniu końcowych użytkowników systemów technicznego zabezpieczenia.

Moja współpraca z Jackiem Drogoszem zaczęła się od drugiego numeru pisma. W podobny sposób widzieliśmy problemy branży – Jacek widział je w szerszym aspekcie, podczas gdy ja koncentrowałem się na specyficznych zagadnieniach związanych z ochroną dóbr kultury. Olbrzymią zasługą Jacka Drogosza było poważne traktowanie nowych wyzwań dla branży i dostrzeganie licznych problemów, które napotykała na drodze swojego rozwoju. Ten sam sposób myślenia i działania prezentuje również Marta Dynakowska.

Nie chcę pisać specjalnych laurek Redakcji, ale naprawdę trzeba oddać pismu jedno – zawsze w sposób rzetelny i najbardziej obiektywny stara się przedstawiać problemy środowiska. Łatwo jest „robić” pismo będące zbiorem ulotek reklamowych. Do tego, by podchodzić do zagadnień ochrony i bezpieczeństwa problemowo – potrzeba odwagi,

chęci poszukiwania nowych współpracowników i podejmowania trudnych tematów. Tego wszystkiego nie brakuje Redakcji i mam nadzieję, że nie zabraknie przez kolejnych 15 lat.

Jak podsumować te wszystkie lata od strony ochrony dóbr kultury narodowej? Pierwszy okres to edukacja podstawowa, polegająca na uświadamianiu projektantom i wykonawcom systemów zabezpieczeń w zabytkach, muzeach, obiektach sakralnych czy bibliotekach, że mają do czynienia z niezwykle wrażliwą substancją, którą bardzo łatwo uszkodzić. Konieczne było uzmysłowienie sobie, że praca w przykładowo wymienionych obiektach różni się od zabezpieczenia sklepu, zakładu przemysłowego, biura czy banku. Różnice polegały nie tylko na konieczności stosowania innych rozwiązań technicznych, ale przede wszystkim na zupełnie innym poziomie zagrożenia, a także i wyjątkowo wrażliwej substancji do zabezpieczenia – zabytku.

Czytelnikami „sa” nie byli jednak tylko projektanci i wykonawcy, ale również osoby zarządzające instytucjami kultury. Błędne wyobrażenie o możliwościach systemów technicznego zabezpieczenia sugerowane przez nazwy handlowe typu – „system antywłamaniowy” czy „system przeciwwłamaniowy” sugerowały, że posiadacz tej najnowszej techniki może się czuć całkowicie bezpiecznie. Wielokrotnie spotykałem się z opiniami dyrektorów: „mam system antywłamaniowy, to mogę spać spokojnie”. Gdy w ślad za takim stwierdzeniem szły w muzeach redukcje pracowników, bo

miały ich zastąpić maszyny, o nie-szczęście było bardzo łatwo.

Dzięki udostępnieniu miejsca na łamach „Systemów Alarmowych” możliwa była edukacja dyrektorów instytucji kultury i innych osób odpowiedzialnych. Regularność ukazywania się pisma dawała gwarancję systematyczności w przekazywaniu najważniejszych informacji. Do dzisiaj wszyscy pracownicy wojewódzkich konserwatorów zabytków zajmujący się problematyką ochrony i zabezpieczenia zabytków czytają systematycznie pismo.

Drugi okres (kolejnych 5 lat) to poszukiwanie i promowanie nowych, specjalistycznych rozwiązań technicznych dedykowanych zabezpieczeniu dóbr kultury. W tym celu badaliśmy nie tylko produkty dostępne na rynku polskim, ale również te pojawiające się na rynkach światowych. Najlepsze rozwiązania trafiały do Polski najpierw w postaci pojedynczych zakupów, z czasem powstawały polskie przedstawicielstwa oferujące rodziny produktów dedykowanych zabytkom.

Tych kolejnych 5 lat to również pewnego rodzaju finansowa stagnacja końcowych odbiorców zabezpieczeń. Załamanie budżetów jednostek kultury odbiło się mocno na zahamowaniu inwestycji związanych z ich zabezpieczeniem. Rynek reagował na to ze spokojem, licząc, że sytuacja w końcu musi się zmienić – skoncentrował się na właściwym przygotowaniu. Minister Kultury zatwierdził plan specjalistycznych szkoleń z zakresu ochrony i zabezpieczenia zabytków, które do dzisiaj realizuje

Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych. Systematyczne publikacje poświęcone szeroko pojętej ochronie zabytków – nie tylko przestępczości, ale również innym zagrożeniom, w szczególności pożarowym – przygotowywały grunt pod zmianę klimatu finansowego.

Trzeci okres ostatnich 5 lat to niezwykle dynamiczny rozwój technicznych zabezpieczeń dóbr kultury. Z jednej strony pojawiły się nowe możliwości finansowania ochrony zabytków (zwiększony budżet Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, możliwości korzystania z programów unijnych), z drugiej – nastąpiła niemal eksplozja nowych technik i technologii zabezpieczeń (np. postęp, jaki dokonał się w zakresie systemów telewizyjnej dozoru, jest wprost niezwykły).

W tym samym okresie uporządkowane zostały zasady ochrony i zabezpieczenia polskich muzeów. Jesteśmy jednym z nielicznych krajów w Europie (jeśli nie jedyń), który posiada własne uregulowania dotyczące zabezpieczania muzeów. Nowa ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami uwzględniła problemy ochrony i bezpieczeństwa zabytków poprzez stworzenie możliwości wspierania przez państwo inwestycji z tym związanych.

O tym i o wielu innych, ważnych dla ochrony zabytków sprawach zawsze na bieżąco informowały „Systemy Alarmowe”. Wierzę, że będzie to tak długo trwało, jak długo będzie się czasopismo ukazywało. Patrząc na dotychczasowy dorobek, jestem pewny, że ma wiele lat przed sobą.

Piotr Ogrodzki

Do Redakcji „Systemów Alarmowych”

**Droga młoda Jubilatko,
Redakcjo najstarszego w kraju magazynu branży security,
Szanowny Zespole Redakcyjny,**

Piętnaście lat temu, kiedy przygotowywaliście do druku pierwszy numer „Systemów Alarmowych”, nikt z Was – jak sami w Dniu Jubileuszu piszecie – „nie miał świadomości, że zmierzmy się z takimi wyzwaniem”.

Piętnaście lat temu pierwsi, i do dziś wierni Wam, Czytelnicy także nie mieli wyobraźni o przyszłości i znaczeniu tego dzieła.

Z tym większym uznaniem pochylamy się nad Waszym ówczesnym i stale Wam towarzyszącym wysiłkiem nad kształtowaniem standardów zabezpieczeń technicznych i podnoszeniem poziomu naszego udziału w tworzeniu warunków bezpieczeństwa osób i mienia.

Nie po raz pierwszy, za to dziś w sposób szczególny, dziękujemy Wam za otrzymywaną rzetelną i bogatą informację i wiedzę techniczną, profesjonalną zawodową edukację, możliwość obserwacji życia zawodowego branży i partnerskiego w nim uczestnictwa.

Jubilatce, jej twórcom i kreatorom: Marcie Dynakowskiej i Jackowi Drogoszowi, Zespołowi Redakcyjnemu i wszystkim Autorom „Systemów Alarmowych” życzenia dalszej pomysłowości, spełnienia zamierzeń twórczych i jeszcze większego grona czytelników, sympatyków i przyjaciół, składają dojrzałsi razem z Wami i dzięki Wam:

*Rada Nadzorcza, Zarząd,
Rada Programowa Ośrodka Szkoleniowego
i Biuro Polskiej Izby Systemów Alarmowych*